Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 52.

WTOREK dnia 15 Lutego 1831 roku, o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Główněj w Warszawie. *Dnia 6 Lutego 1831 r.*

Przechodzą na stopień Majorów.

W Pułku Grenadyerów: Kapitanowie: Chełmoński Michał p. o. Szefa Sztabu Dywizyi 2giéj piechoty, z przeznaczeniem do pułku 3go piechoty liniowéj, Nofok Jan Adjutant polowy przy boku Jenerała Dywizyi Wojczyńskiego, Lenkiewicz Jan, Bortkiewicz Karól, Izajewicz Klemens, Majewski Leonard, Valentin d'Hauterive Piotr, Adjutant polowy Jenerała Brygady Małachowskiego, ostatni z przeznaczeniem do pułku 6 piechoty liniowéj, Dunin Walenty z przeznaczeniem do pułku 7 piechoty liniowéj i odkomenderowaniem tymczasowie do Sztabu Jenerała Dywizyi Żymirskiego, Kondracki Józef, Pawłowicz Faustyn z przeznaczeniem do pułku 1go Strzelców pieszych i odkommenderowaniem témczasowie do Sztabu Jenerała Dywizyi Żymirskiego, Serkowski Ignacy z przeznaczeniem do pułku 6go piechoty liniowéj, Koitkowski Józef, Adjunkt Sztabu Głównego, z pozostawieniem go przy tychże obowiązkach. Wesołowski Zacharyasz, z przeznaczeniem do pułku 6 piechoty liniowéj, Podczaski Teodor były Adjutant Jenerała Blumera, ostatni z przeznaczeniem do pułku 8go piechoty liniowéj i Lertrand Ignacy były Adjutant Jenerała Dywizyi Krukowieckiego, z przeznaczeniem na Dyrektora Administracyi szpitalowéj.

Postępują na Majorów.

W pułku 1 piechoty liniowéj: Kapitanowie, Bogdański Antoni Adjunkt Sztabu Głównego, z pozostawieniem go przy tychże obowiązkach, Falkowski Jan, Dejean Szymon, z pułku 6 piechoty liniowéj i Kolbe Ferdynand, z pułku 2go piechoty liniowéj.

W pułku 5 piechoty liniowéj: Kapitanowie Karnecki Józef, Smiechowski Antoni, Gosiewski Melchior, Palm Jakób i Widacki Walenty.

W pułku 2gim piechoty liniowéj. Kapitanowie: Mostowski Tudeusz i Sakowski Michał; Sadowski Andrzéj z pułku 1; Sułkowski Józef, z pułku 2go; Dambrowski Jan z pułku 2 i Gnoiński Jacenty z pułku 5 piechoty liniowéj.

W pułku 6 piechoty liniowéj: Kapitanowie: Kurniewicz Felix z pułku 1 Strzeców pieszych, Borakowski Fabian, Suchodolski Jan, p. o. Majora Placu Twierdzy Zamościa, z pozostawieniem go przy dotychczasowych obowiązkach; Oszczekliński Anastazy.

W pułku 1 Strzelców pieszych: Kapitanowie: Chlewski Konstanty, Michalski Felix Adjunkt Sztabu Głównego, z pozostawieniem go przy dotychczasowych obowiązkach; Dunin Onufry i Wągrocki Maciéj.

W pułku 3 strzelców pieszych: Kapitanowie: Pulczycki Józef i Kuppé Józef, Kwejsor Jan, Adjunkt Sztabu Głównego, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach; Wierzbicki Dominik i Grabowski Apolinary, Dzierożyński Stanisław, Adjunkt Sztabu Głównego, zostawując go przy tychże obowiązkach.

W pułku 3 piechoty liniowéj: Kapitanowie: Janikowski Józef, Siemoński Gabryel i Kłossowicz Józef.

W pułku 7 piechoty liniowéj: Kapitanowie: Ostrzykowski Paweł i Wysocki Teodor, Pawłowski Walenty z pułku 3 i Kruszewski Karol z pułku 6 piechoty liniowéj.

W pułku 4 piechoty liniowéj: Kapitanowie: Majewski Kazimierz, Wodziński Jan, Dobrogojski Damazy i Radliński Kacper.

W pułku 8 piechoty liniowéj: Kapitanowie: Komierowski Antoni, Podczaski Alexander, Lubański Paweł, Tyrakowski Stefan z pułku 4, i Haczewski Xawery, z pułku 3 piechoty liniowéj.

W pułku 2 strzelców pieszych: Kapitanowie: Sosnicki Jakób, Wunderam Jan, Staniszewski Jan, Ziemborowski Mikołaj, i Fergiss Konstanty, Adjunkt Sztabu Dywizyi 2 piechoty, nieprzestając należeć do tego Sztabu.

W pułku 4 strzelców pieszych: Kapitanowie: Boruński Antoni, Rożycki Władysław, Piołunowicz Józef, Fechner Franciszek Adjunkt Sztabu Głównego, z zostawieniem go przy dotychczasowych obowiązkach.

W pułku 5 strzelców pieszych: Kapitanowie: Piotrowski Marceli, Laskowski Jan, Koszutski Józef, Laskowski Franciszek z pułku 4 strzelców pieszych, Zaborski Józef z pułku 4 piechoty liniowej, i Thym Edward z pułku 3 strzelców pieszych.

Przechodzą na stopień Kapitanów.

W pułku grenadyerów: Porucznicy: Gościmski Michał Adjutant Jenerała Szembeka, z zostawieniem go przy tych obowiązkach, Pijanowski Erazm, Greffen August, Stokowski Hippolit; Hincz Jan, Brochocki Stanisław, Kozłowski Alexander, Gójski Marcin, z zostewieniem go przy szkole dzieci żołnierskich, Urbański Piótr kassyer, Szlegiel Karol, Rogowski Józef z przeznaczeniem do pułku 1 piechoty liniowej, Rohr Józef z przeznaczeniem do pułku 4 strzelców pieszych, Grudziński Felix, i Starzyński Stanisław; oba z przeznaczeniem do pułku 5 piechoty liniowej, Zawistowski Dyonizy, Chamski Tymoteusz i Wojniłowicz Ludwik, wszyscy trzej z przeznaczeniem do pułku 2 piechoty liniowéj, Mieszkowski Andrzej, Paczkowski Stanisław, ostatni z przeznaczeniem do pułku 2 strzelców pieszych.

Postępują na Kapitanów.

W pułku 1 piechoty liniowej: Porucznicy: Ciechański Stanisław, Adjutant pułku, Czarnomski Mikołaj, Majcrowicz Hiacynt, Ratomski Ludwik, Bobolecki Andrzej, Leśniewski Józef, Szymanowski Chry-

zostom, Dąbrowski Tadeusz, Łabęcki Baltazar, Galewski Tomasz, kwatermistrz, Filipowski Xawery, Adjutant batalionu, Dobrzelewski Ignacy.

W pułku 5 piechoty liniowej: Porucznicy: Szumski Józef, Weber Teofil Adjutant batalionu, Gościcki Lódwik Gewaltiger Dywizyi 1 piechoty, Twardzicki Wincenty Kassyer, Szumłański Ignacy, Piwecki Ignacy, Zienkiewicz Józef, Filipkowski Felix Adjutant Jenerała Giełgud, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach, Konopacki Aloizy, Solarski Ignacy, Płachecki Jan, Nieszkowski Wilhelm, Adjutant rezerwy, Turutowicz Józef, Wiewiorowski Józef, Chrzanowski Paweł, Kraczkiewicz Franciszek i Magarzewski Teodor.

W pułku 2 piechoty liniowy: Porucznicy: Żaboklieki Antoni, Bębnowski Piotr, Szumkowski Józef Łyszkiewicz Walenty, Grabiński Józef, Sułkowski Mateusz, Klassyn Wilhelm, Bogucki Benedykt kassyer, Żymirski Mikołaj Adjutant pułku, Cywiński Józef, Pajewski Jan i Krowczyński Józef.

W pułku 6ym piechoty liniowej, Porucznicy: Bartkiewicz Alexander, Puchalski Józef, Strączyński Józef, Wróblewski Józef, Bauer Jan, Przezdziecki Piotr, Sielicki Józef, Jankowski Tomasz Kassyer, Majkowski Ferdynand Adjutant placu Warszawy, zostawiając go przy tychże obowiązkach, Czepulański Józef i Gzowski Franciszek.

W pułku 1ym Strzelców pieszych, Porucznicy: Stępkowski Xawery, Zagrodzki Jan, Bobiński Franciszek, Nowowiejski Walenty, Piędzicki Karol Adjutant batalionu, Frezer Franciszek, Paprocki Kazimierz, Adjutanci Jenerała Szembek z pozostawieniem ich przy tych obowiązkach; Sejdler Alexander, Mejzner Jan, Skrodzki Tomasz Adjutant pułku, Piaskowski Jan, Białowiejski Celestyn, Olędzki Tomasz, Olędzki Antoni i Karger Ignacy.

W pułku 3 Strzelców pieszych, Podporucznicy: Pasierbski Józef Adjutant pułku, Potocki Xawery, Zieliński Jan, Czajkowski Alfons Adjutant Jenerała Brygady Pawłowskiego z pozostawieniem go przy tych obowiązkach; Sokołowski Felix, Czartoryski Józef, Koronkiewicz Wojciech, Teborzewski Stanisław, Krajewski Leonard z pułku 8 piechoty liniowéj, Zelwiert Hieronim, Jarośliński Tomasz, Gerszt Tomasz Adjutant rezerwy, Krosnowski Wojciech Adjutant batalionu i Mroczkowski Jan.

W pułku 3 piechoty liniowéj, Porucznicy: Bzowski Piotr, Węglarski Felix, Murzynowski Jakób Adjutant placu twierdzy Zamościa, ostatni z pozostawieniem go przy tych obowiązkach, Lipiński Wilhelm Kassyer, Vander Noot Tadeusz, Twarowski Kajetan Adjutant pułku, Twarowski Józef z pułku 4 Strzelców pieszych, Wiskiewicz Karol Kwatermistrz, Piotrowski Józef, Chruściński Joachim, Miklaszewski Michał, Boruszewski Franciszek, Kuhn Jan, Leśniewski Józef, Bieńkowski Antoni i Michałowski Ludwik.

W pułku 7 piechoty liniowéj, Porucznicy: Mieszkowski Ignacy, Michałowski Józef, Dąbrowski Józef, Sulikowski Józef Adjutant Jenerała Dywizyi Żółtowskiego z pozostawieniem go przy tych obowiązkach, Sparman Jerzy, Szreter Stanisław, Bieńkowski Jan, Nowakowski Stanisław, Kawęcki Józef, Strojnowski Michał i Pawlikowski Józef, Adjutant batalionu.

W pułku 4 piechoty liniowej, Porucznicy: Swięcicki Józef, Szeliga Antoni z pułku 8 piechoty liniowéj, Szumowiecki Jan Kwatermistrz, Słubieki Wincenty, Paczyński Antoni, Koszutski Rafał z pułku 3 Strzelców pieszych, Lubowidzki Filip, Korwinowski Kalixt, Wyszpolski Seweryn, Dziewicki Kacper, Chamski Damazy, Duniewicz Adolf, Grabowski Nepomucyn, z pułku 8 piechoty liniowéj, i Podporucznik Reinisch Karol, przez odzyskanie udowodnionego prawa starszeństwa.

W pułku 8 piechoty liniowéj, Porucznicy: Podczaski Felix Adjutant pułku, Wyszpolski Felix, Lipski Felix, Rostkowski Klemens, Niski Tadeusz, Trzebicki Antoni, Chrząszczewski Jan, Korzybski Julian, Baczyński Antoni i Podporucznik Zamojski Antoni, ostatni przez odzyskanie udowodnionego prawa starszeństwa.

W pułku 2im Strzelców pieszych, Porucznicy: Jorski Wawrzeniec Adjutant Jenerała Brygady Czyżewskiego, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach, Grabowski Tadeusz, Mniewski Wincenty, Skrajnowski Józef, Jabłkowski Waj., Szwykowski Rafał, Czyżewski Ignacy Adjutant Jenerała Brygady Czyżewskiego, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach, Stokowski Roman, Krasuski Antoni, Daszkiewicz Wincenty, Tkaczewski Łukasz, Narkiewicz Antoni i Polewski Michał z pułku 6 piechoty liniowéj.

W pułku 4 Strzelców pieszych, Porucznicy: Sawicki Jan Kassyer, Gałecki Jan, Wilkoński Ignacy, Lachowski Ignacy, Maniński Serafin, Pomorski Wojciech, Małyszko Hieronim, Piwarski Mikołaj, Dąbrowski Leon, Domagalski Wawrzyniec i Wotowski Teofil.

W pułku 5 strzelców pieszych: Porucznicy: Nofok Stanisław kassyer, Sławęcki Maciej, Dąbrowski Floryan, Markowski Krzysztof, Trociński Felix, Rychłowski Jan, Pietrasiewicz Ignacy i Łuszczewski Wiktor. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Ponieważ Lokale przeznaczone na Lazarety Wojskowe nie są jeszcze zupełnie gotowe, na pomieszczenie w nich łóżek przez Obywateli, w skutek wezwania Rady Municypalnéj przygotowanych: zechcą przeto Szanowni Obywatele, których o dostarczenie rzeczonych łóżek wezwano, takowe do dalszego zawiadomienia Komissarzy Cyrkułowych, którzy stósowne w téj mierze otrzymali Rozporządzenie, u siebie zatrzymać.

Warszawa, dnia 14 Lutego 1831 r.

Prezydent.
Węgrzecki.

Sekretarz Jeneralny
G. *Jakołkowski.*

Komitet do przejrzenia papierów policyi tajnéj ustanowiony, umieścił w raporcie przez pismo nasze ogłoszonym, treść listu sławnego szpiega Makrotta, uwięzionego u Franciszkanów, w którym ten zbrodniarz wystawia Kurucie swoje długoletnie zasługi, żali się na opinią publiczną niesłusznie go prześladującą, i błaga o utwierdzenie losu na przyszłość przez wyniesienie go na jaki urząd publiczny.

W księdze 368 akt Nowosilcowa znalazł komitet i nadsyła redakcyi do umieszczenia prośbę Józefa Kalasantego Szaniawskiego Cenzora i Dyrektora Wychowania Publicznego, pisaną w r. 1827. do Ministra Oświecenia Grabowskiego, a przez niego komunikowaną Nowosilcowi, w której ten niemniejszy, od wszystkich Makrotów i Szlejów, razem wziętych, złoczyńca przechwala się bezczelnie że swego ślepego zaprzedania się rozkazom despotycznego rządu, a za podłość swoję niewyrównaną i zadane oświeceniu niezliczone klęski, domaga się jedynie większéj zapłaty.

Do Jaśnie Wielmożnego Ministra Prezydującego w Kommissyi Rządowéj Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Prośba

Radcy Stanu, Dyrektora Jeneralnego Wychowania Publicznego, kierującego naczelnie Komitetem Cenzury Krajowéj.

Łaskawe na tegorocznym budżecie umieszczenie nadzwyczajnego témczasowego wsparcia w summie 10,000 złp. dla Wydziału Cenzury, wystarczy, spodziéwam się, na zapewnienie téj części służby, aż do czasu ostatecznéj jéj organizacyi.

Odbierając atoli wiadomość o téj przychylnéj decyzyi, zataić nie mogę, że miałem nadzieję, iż łaskawy rząd zwracając swe dobrotliwe względy na przełożenie koniecznéj w téj mierze potrzeby, raczy także w nich objąć i smutny (dość powszechnie wiadomy) los urzędnika kierującego pracami cenzury.

Przez pięć blisko lat (obok właściwych zatrudnień Jeneralnego Dyrektora wychowania publicznego) sprawuję obowiązki do kierunku cenzury należące i zapewnić mogę, że ten wydział, który dawniéj ściągał częstokroć nieukontentowanie królewsko-namiestniczéj władzy z powodu wznawiających się nadużyciów druku, postawiłem na właściwéj drodze wiernego i skutecznie zaradczego baczenia. Takowy zamiar wymagał poświęcenia się *wyłącznego rozkazom wyższéj woli.*

Przez powinną w służbie wierność i gorliwość, spełniłem tę całą ofiarę, któréj skutkiem straciłem zdrowie, wystawiony zostałem na nienawiść, na wielorakie prześladowania i na dotkliwe oczernienia, w domiar nieszczęścia zagraża mi nawet bliskie kalectwo ślepoty, że tu jeszcze pominę i zaniedbanie wszelkich moich prywatnych interessów, i powiększone wydatki, które wynikają dla mnie z przybyłych około Cenzury zatrudnień, a nareszcie ciągłą obawę włożonéj na mnie odpowiedzialności za uchybienia, które przy natłoku tylu nagłych, a razem mozolnych *doczynień*; mogą łatwo zdarzać się.

Godzi się w tém miéjscu nadmienić, że ta do właściwych dyrektora wychowania obowiązków dodana, a przeszło w dwojnasób zatrudnienia moje powiększająca praca, musi zapewne być dosyć cierpką i obciążającą, kiedy żaden z kollegów, którzy wraz potrzeby zastępowali mnie niekiedy w sprawowaniu obowiązków Dyrektora wychowania, nie chciał nigdy przyjąć na siebie obowiązku zastępowania mnie w kierunku Cenzurą.

Atoli pomimo tego wszystkiego, niebyłem dotąd tyle szczęśliwy, iżby moje wierne, gorliwe i wyłączne poświęcenie się uznaném zostało przychylnie ze strony Rządu, lub iżbym uzyskał przynajmniéj łaskawe polepszenie, jakiego doznaje nie jeden z Urzędników, skoro oprócz obowiązków zwyczajnych swojéj posady, ma sobie jeszcze polecone i inne jakowe znaczniejsze zatrudnienia.

Zdaje się owszem, jak gdybym przez tę kilkoletnią około cenzury pracę zamiast nagrody stracił już nazawsze wszelkie zasługi w zawodzie publicznéj służby położone, względem których przecież mógłbym się odwołać do świadectwa dostojnych osob Rząd królestwa składających,

Milczałem ciągle w zaufaniu, że i te dawniejsze, jakiekolwiek moje zasługi, i troskliwe od lat kilku wykonywanie zbyt obarczającéj a z niezasłużonemi cierpieniami połączonéj pracy, zbliży kiedyś dla mnie pożądaną chwilę sprawiedliwości a wreszcie choćby też i samego nawet politowania. Lecz dostrzegam zsmutkiem że mi już nie jest wolno dalszéj podawać się nadziei.

Raczy przeto darować Jaśnie Wielmożny minister prezydujący jako najbliższy świadek moich chęci, moich usiłowań, a razem i dotkliwych cierpień, że (w sprawiedliwym żalu) zniewolony jestem przerwać milczenie i upraszać go o dobrotliwe poparcie niniejszego przedstawienia mego.

Jakich trzymam się zasad w sprawowaniu włożonych na mnie obowiązków? z jakich powodów urzędnicza posada moja stała się dla mnie posadą rzeczywistego ucisku? jak dalece stan mój obecny, pod wielu względami godnym jest pożałowania? jak wiele na podobném (że tak rzekę) osieroceniu i opuszczeniu prześladowanego najniesłuszniéj urzędnika cierpią interessa jemu powierzone, a nawet w ogólności i sama służba publiczna? Wszystko to szanownemu zwierzchnikowi memu nader dobrze jest wiadomo. Niemam więc potrzeby wchodzić teraz w obszerniéjszy wywód szczegołów niniejszego przedmiotu: gdyby to jednak zdawało się jeszcze potrzebném, dostarczę najchętniéj stosownych wyjaśnień dla publicznego usprawiedliwienia niezbędnéj konieczności, która mnie zmusza, ażebym w mądrości i wspaniałomyślności rządu szukał łaskawego wyrozumienia nad drażliwém i dokuczającém urzędowania mego położeniem, ażebym szukał osładzającego uznania i dobrotliwego poparcia.

Warszawa dnia 27. Stycznia 1827. r.

(podp:) *J. K. Szaniawski.*

— Dnia 11 b. m. Jenerał Żymirski, w skutku otrzymanego rozkazu, wyruszył z pozycyi Liwa w celu rozpoznania siły nieprzyjaciela i stanowisk przez niego zajętych.— Z kolumną złożoną z piechoty Jenerała Rohland, kilku szwadronów Jazdy i pół bateryi Artyleryi, udał się wspomniony Jenerał w kierunku przez Węgrów ku Nurowi.— Minąwszy Węgrów i wysyłając we wszystkie kierunki oddziały rozpoznawcze, uszedł rzeczony Jenerał dwie mile; oddziały zaś wspomnione żadnéj wiadomości o nieprzyjacielu nie przynosiły. W bliskości dopiéro Wrotnowa pokazało się nieco Jezdców nieprzyjacielskich, którzy za ujrzeniem naszych Ułanów uciekli.— Szwadron nasz w awangardzie będący, odkrył naprzód dwa szwadrony nieprzyjacielskie za Wrotnowem. Pluton flankierski przyjął naszą przednią straż wystrzałami z karabinów, i natychmiast do cofających się szwadronów wrócił. Ujrzano nakoniec przy drugiéj wsi za Wrotnowem Dywizyą Ułanów z bateryą Artyleryi konnéj.—Wszelkie ruchy nieprzyjacielskie, który zawsze ustępował, przekonały Jenerała Żymirskiego, że nieprzyjaciel bitwy nie pragnie; a że z kolumną rozpoznawczą nie mógł się za nadto oddalać od swego stanowiska, przedsięwziął powoli powracać na nie, spodziewając się zawsze, że przynajmniéj tym wstecznym ruchem pociągnie za sobą nieprzyjaciela

i da powód do walki, lecz oczekiwanie Jenerała było daremne.

Po ujściu blisko mili na powrót, nieprzyjaciel przysłał parlamentarza dla rozmówienia się z Jenerałem. Jenerał polecił obecnemu Adjutantowi Naczelnego Wodza Rzewuskiemu, udać się do wspomnionego parlamentarza i zdać sobie rapport o treści wspólnej rozmowy. Rozmowa ta była następująca:

Officer Rossyiski — Życzę sobie mówić z jenerałem komenderującym.

Officer Polski — Jenerał sam się z P. widzieć niemoże i mnie przysyła w celu dowiedzenia się w jakim zamiarze przybywasz?

Ofi Ros. — Mam rozkaz od Jenerała Dywizyi *Sakena* zapytać, w jakim celu Polacy nas attakują?

Ofi Pols. —Jako officer niższego stopnia; nie mogę wiedzieć celu poruszeń, które Jenerał dzisiaj uskutecznia. To tylko wiem, że w naszym kraju maszerując, spotkaliśmy strzelających do nas. Zapytuję się wzajemnie P. dla czego nas atakujecie.

Ofi Ros. — Więc nie uznajecie już Cesarza Mikołaja Królem Polskim.

Ofi Pols. — Hrabia *Saken* czyni pytanie, które już dawno przez Sejm rozstrzygnięte zostało. Odemnie się w tym względzie nowego nic niedowie. Najlepiej podobno Naczelny Wódz odpowie na to: Przykro wreszcie jest nam Polakom walczyć z wami, czemu nie podacie bratnich dłoni dla odzyskania wspólnej wolności? Minął czas, kiedy narody walczyły nie wiedząc dla czego.

Ofi. Ros.— Walczymy z wami, bo tak każą prawa wojny.

Ofi. Pols.— Prawa wojny niezawsze są zgodne z prawami sumienia.

Ofi. Ros.— Obaczymy się w lepszym czasie;— jestem Kapitan Brinken, proszę o mnie niezapominać.

Ofi. Pols.— Jestem Rzewuski Adjutant Naczelnego Wodza.

Ofi. Ros.— Naczelnego Wodza? Któż tu komenderuje?

Ofi. Pols.— W tej chwili Jenerał Rohland.

Ofi. Ros.— Nie Żymirski?

Ofi. Pols.— Nie w tėj chwili.

Na tym skończyła się rozmowa i wojska wróciły do swych stanowisk.

Odbierając od wielu osób gorzkie wyrzuty, żem się stał przyczyną śmierci Jenerała Siemiątkowskiego, który bynajmniej nie miał być sprawie Narodowėj przeciwny, czuję się być obowiązanym dla ocalenia mego honoru odpowiedzieć na to, co mi zarzucają. Generał Siemiątkowski zginął wprawdzie z moiej ręki, ale zginął dla tego, że na to zasłużył. Spotkawszy bowiem postępujący Pluton Saperów, w którym ja się znajdowałem, ku Saskiemu Placowi odezwał się w wyrazach pełnych pogardy do idących za plutonem kilką obywateli i akademików, a nam na placu przed Belwederem skoncentrować się kazał. Rozkaz ten jako zupełnie zamiarom naszym przeciwny nie tylko przez nas uskutecznionym nie został, lecz nadto stał się przyczyną śmierci Jenerała, i rozprószenia hufca strzelców, na czele którego najświętszėj narodu sprawie opór stawić usiłował. *Ludwik Baliński*,

Podpor: pułku 20 piechoty liniowej były podchorąży Gwardyi Gren: Królewskich.

— Jenerał Sierawski, powołany do Warszawy, zdawszy dowództwo Zamościa Pułkownikowi Krysińskiemu, zdołał ujść baczności Rossyan otaczających tę twierdzę i przybył wczoraj do Stolicy.

— Wczoraj nadeszła wiadomość, że Jenerał Skrzynecki zwyciężył kilkakrotnie wyższą siłę Rossyan koło Liwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA. *Paryż 1, Lutego.*

— Komitet centralny polski wydał nastpującą odezwę:

Polska wezwała pomocy Francyi, Francya odpowie na to wezwanie. Polska! któreż francuzkie serce nie dozna wzruszenia na to imię? Padła łupem rozbioru, a Francya XVIII. wieku potwierdziła ochydnem milczeniem ten gorszący rozbiór. Nasza rewolucya zaledwie wybuchła, a wnet ujrzała Francya powstających Polaków. Przez lat dwadzieścia nasza chwała, ich była chwałą, nasze klęski ich klęskami. Upadło cesarstwo francuskie, Polska razem z nami zginęła. Rozstała się z niepodległością, gdy Francya niepodległą być przestała. Straciła całą wielkość swoję, gdy Francya haniebnemu jarzmu restauracyi poddaną została. Znagła powstaliśmy, a nasz okrzyk wolności, znalazł powtórzenie w pośród dawnych naszych towarzyszów broni. Dąbrowski, Kościuszko, Poniatowski! imiona wasze, jak do Polski równie do Francyi należą; ziomkowie wasi wzywają naszéj pomocy, niewątpliwie ją otrzymają. Ach bez wątpienia polityka rządów może mieć swoje prawa i swoje prawidła, ale sumienie ludów zna tylko jedno prawo, niepodległość ludów, jedno prawidło, pomoc uciśnionym.

Takie to myśli powodowały, przyjaciołmi Polski we Francyi. Zawiązał się w stolicy komi•, przewodniczenie w nim z prawa należało się przyjacielowi Kościuszki, a jenerał Lafayette z skwapliwością je przyjął. Wojownicy, którzyście widzieli Polaków na polu bitwy, Francuzi z czasów rewolucyi i cesarstwa, nawykli uważać ich za braci, i wy młodzieńce którzy wszystkie naszéj chwały zaszczyty z całym zapałem waszego wieku przejmujecie, pójdźcie w pomoc naszym usiłowaniom.

Jest jeszcze jedno uczucie silnie tę świętą wspierające sprawę. Nigdy nie widziano więcéj patryotyzmu, jak teraz okazują Polki. Majątek kosztowne dary, wszystko, aż do szlubnéj obrączki, składają na ołtarzu ojczyzny. Kobiety francuzkie, nieście wsparcie polskim kobietom. Niedawno jeszcze ludzkość składała wam dziękczynienie za poświęcenie wasze i dowcip z jakim skuteczność jego zwiększać umiałyście, dzisiaj heroizm was błaga, jego to dłoń przyjąć wasze patryotyczne ofiary. Grecy was błogosławią, niechże i Polska wam w części będzie winna swoją niepodległość i swobody.

Członkowie komitetu: jenerał Lafayette prezes, hr. Lasteyrie, vice-pr Euzeb. Salverte, vice-pr. Dutrone sekr., E. J. Frajer sekr., Berenger, Bessas Lamegie, Boulay de la Meurthe starszy, jen. Carbonel, Armand Carel, Cauchois-Lemaire, Chatelain, Chauvelin, Leonard Chódźko, Crémieux, de Corcelles, Daunon Deput: Dawiz czł: Instytut: jen: Decaen, pułk: Delaroche, jen Demarcaj, Delavigne Kazimierz, Deselozeaux Ernest, d'Herbelot Alfons, Dubignon, jen: Mat: Dumas deput. Ewaryst Dumoulin, Dupont de l'Eure deput. jen: Fabvier, M. A. Julien z Paryża, Justin, Wiktor Hugo, Alex. de Laborde deput: Jerzy Lafajette Jen. Lamarque deput: Em. de Las-Cases, Juliusz de Lajsterie, N. Lemercjer, A. Marchais, Mauguin de Mornay; Kajetan Murat, Odilon — Barrot deput: Sarrans, de Schonen deput: jen: Suberwie, Wiktor de Tracy deput, Franz Zeltner.

M. Cassin głowny agent.